Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 229. Lwów, Piątek dnia 28. Września 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 110.000 Mp., z dostawą do domu 125.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 125.000 Mkp., w innych państwach 180.000 Mkp.
CENA NUMERU **4000 Mkp.**
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rana.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Walka demokracji z drożyzną.

O wspólny front inteligenta, robotnika i chłopa.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 26-go września.

W ostatnich czasach mnożą się wiece drożyźniane. I zupełnie słusznie. Nie jest słusznem atoli kierowanie ich ostrza przeciw włościaństwu i z tego demokracja polska, z tego grupy mieszczańskie i stronnictwa robotnicze powinny sobie zdać sprawę. Nie robotnik przez strajki wywołuje drożyznę, lecz żądania jego zjawiają się wtedy, gdy ta drożyzna już jest — kampanja przeciwko żądaniom robotniczym i urzędniczym już ustala.

A przecież to, co drobny rolnik bierze za produkty zwiezione do miasta, jest niczem innem tylko płacą za ciężką i żmudną pracę, jest tym samym zarobkiem, jeżeli nie na chleb, to na przyodziewek, obuwie, a w części pieniądzem, który w postaci nawozów, inwentarza i t. d. musi wrócić do gospodarstwa. Rolnik musi podwyższać ceny, aby żyć i wytwarzać. A trzeba przyznać, bo to mówi żelazna wymowa cyfr, że ceny płodów rolniczych, ani pierwotnych, ani wtórnych, nie idą równolegle z cenami wyrobów przemysłu i dały się nawet wyprzedzić stosunkowej cenie chleba.

Drobny rolnik cen nie dyktuje. Wytwarza je rynek i jego konjunktury, na które mają wpływ nie tyle wytwórcy, co pośrednicy. Sprawdzić to jest rzeczą łatwą, porównując ceny produktów rolnych w poszczególnych częściach kraju. Różnice te dochodzą 30—40 proc.

W czasie ograniczeń, sekwestru sytuacja była inna. Sprzedaż była nielegalna lub półlegalna, tak jak i kupno. W tedy producent rolny miał pole do wyzysku — czasy te jednak minęły.

Piszemy starą prawdę. Niewiele naprawdę trzeba sumienności, nie wiele pracy, by ją zgłębić. A warto. Warto dlatego, że wszelkiego rodzaju przesądy, rozpowszechnione gawędy o tem, że drożyznę powoduje „wyzyskiwacz bez serca chłop“ stoją na zawadzie zjednoczeniu demokracji polskiej, nie dopuszczają do zjednoczenia całej warstwy pracującej wsi i miast, niszczą front wspólny stronnictw walczących o ludowładztwo.

Nie ulega wątpliwości, że p. Witosowi znacznie trudniej byłoby przekonać członków klubu Piasta o konieczności połączenia się z z Chjeną, gdyby nie dopomagała mu nierozważna akcja po miastach, kampanja nieomal całej prasy postępowej przeciwko wsi. Siała ona i sieje wśród włościaństwa polskiego nieufność do robotnika, do inteligenta, do mieszczanina. Rozszerza ona przekonanie, że cały nasz żywioł miejski chce żyć kosztem nędzy i biedy drobnego rolnika. A że bieda na wsi jest, że ta bieda obecnie jest gorsza niż kiedykolwiek, że tem dotkliwiej daje się odczuć, bo olbrzymi rozruch wojenny wzmógł niektóre potrzeby, jak np. ten żywiołowy pęd ku oświacie — to nie ulega wątpliwości.

Rewizja stosunku miasta do wsi jest dziś niezbędna. Żywioły demokratyczne muszą nareszcie zdać sobie sprawę, że postęp w Polsce ma widoki rozwoju tylko przy poparciu tej niezmiernej rzeszy włościańskiej, stanowiącej 65% mieszkańców Polski, a przeszło 75% Polaków w Polsce. Bez niej wszelakie poczynania demokracji w naszych stosunkach, wobec naszej konstytucji skazane są z góry na niepowodzenie lub na ugrzążnięcie w rewolucyjnej anarchji..

Trzeba nareszcie odrzucić wytworzoną przez lata upadku gospodarczego specyficznie wojenną „ideologję konsumenta“, której alfą i omegą jest dążenie do taniości, do życia kosztem wytwórcy, do zabierania mu płodów pracy pół darmo. Wszelki postęp tworzyć może wytwórca i tylko wytwórca, a zdolności jego rosną, potęgują się jedynie wtedy, gdy jest on dobrze opłacony. Punkt ciężkości walki o poprawienie doli pracujących spocząć musi na żądaniach wynagrodzenia odpowiadającego potrzebom — w żadnym zaś razie nie na obniżaniu zarobków innych pracujących.

Inna jest sprawa, gdy mowa o pośrednictwie. Z jego lichwą, z jego organizacją dzisiejszą, z jego niezdrową i rujnującą kraj i ludność kalkulacją trzeba walczyć. Ale tu środki publicystyczne nie wystarczają. Potrzebna jest praca organizacyjna, której jak dotąd rząd p. Witosa stawia tylko przeszkody.

Adam Uziembło.

Pożyczki zagraniczne za kurtyną tajemnicy.

Niech ją odchyli p. Hammerling, jeśli min. Kucharski niema ochoty.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) 26. września. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu wielkie wrażenie uczyniło żądanie sen. **Woźnickiego** (Wyzwolenie) wystosowane w czasie przemówienia aby min. Kucharski oświadczył z trybuny senatu jakie są plany rządu w związku z pogłoskami o pożyczce zagranicznej. Jeżeli min. Kucharski nie zechce tego uczynić z jakichkolwiek powodów — dodał sen Woźnicki — to w takim razie mógłby to zrobić sen. Hamerling jako doradca finansowy rządowej większości.

To zdanie wywołało ironiczne uwagi pod adresem sen. Hammerlinga i min. Kucharskiego. Sen. Woźnicki oświadczył w końcu iż zostanie wniesiona interpelacja w sprawie planowanych pożyczek.

CO MÓWI FINANSJERA WARSZAWSKA?

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Wedle pogłosek kursujących w związku z podróżą min. Kucharskiego po zagraniczną pożyczkę, w tutejszych sferach finansowych wyrażono niechęć do tego rodzaju lekarstwa, natomiast oświadczono ewentualną gotowość uczestniczenia w przedsiębiorstwach państwowych i tą drogą zasilenia skarbu państwa. Podkreślamy, iż notujemy tylko opinię kół finansowych. Całą sprawę wyjaśnić ma zresztą min. Kucharski na konferencji prasowej, którą zapowiedział na jutro.

Zimowy dodatek.

(B) 30-procentowy dodatek na zakupy zimowe, powinien chyba o tyle nosić miano „zimowego", że powstał w prawdziwie zimowych mózgach większościowego gabinetu. Wielce pompatyczna „zimowa" cyfra wynosi dla urzędników od 1—2½ miljona. Jaki artykuł zimowy można za tę cenę nabyć, o tem zdaje się nie pomyślał mający zamiar zimować na utrapienie urzędników gabinet. Jeden metr materji zimowej możnaby kupić za ów zimowy dodatek, tylko, że na nieszczęście ani jeden urzędnik w Polsce nie jest tak lilipucio małym, by mu metrowa sztuka na ubranie wystarczyła.

Wychwalany przez prawicę „rząd czynu" usiłuje swą dzielność i stanowczość okazać na bezbronnych nędzarzach. Na takie popisy i kpiny z nędzy nie odważył się dotychczas żaden z rządów „lewicowych". Jest to pierwszy gabinet „narodowy", który z takim spokojem niszczy inteligencję polską. Jeszcze nigdy pracownicy państwowi nie byli w tak strasznych warunkach, jak obecnie. Endecką wdzięczność za poparcie przy wyborach będzie zapewne dla niejednego wielce odstraszającym przykładem i wskazówką na przyszłość. Jeżeli bowiem rząd prawicowy postarał się o to, by cukrownicy mogli brać za 1 kg. cukru 1 złoty polski, t. j. o 100 proc. więcej niż przed wojną, to mógł się równie dobrze postarać o to, by urzędnik polski miał przynajmniej połowę przedwojennej płacy. Pokrycie wydatków przy stałej większości sejmowej można było znaleźć w każdej chwili. Ale chjenopiastom więcej zależy na niedrażnieniu zdemoralizowanych bogaczy, niż na poparciu uczciwie pracujących urzędników. (Dla łapowników dodatek jest zbyteczny).

Ten śmieszny dodatek zimowy niestety zawiera jeszcze jedno zimowe niebezpieczeństwo, bo przy dzisiejszym bałaganie administracyjnym urzędnicy mieszkający w odległej prowincji otrzymają go w najlepszym razie przy końcu października.

Czy takie nieszczere leczenie największej bolączki państwowej doprowadzi do celu, można poważnie wątpić. Sprawę urzędniczą możnaby załatwić odrazu, ale na to potrzeba rządu, któryby się odważył nałożyć podatki, a miljarderów zmusił do ofiar i samoograniczenia na rzecz państwa.

Na to się jednak nie zanosi.

Senat o uposażeniu urzędników.

Warszawa, (PAT). 26. września. Na 31-em posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawami urzędniczemi. Sen. **Kuźnicki** (Wyzwolenie) oświadczył, że szereg poprawek komisji senackiej pogarsza ustawę, jaka wyszła ze Sejmu.

Klub Wyzwolenie proponuje wszystkie poprawki, zmierzające do polepszenia doli pracowników państwowych. **Proponujemy na październik mnożną 16400**, mnożna bowiem 11600 ustala tylko dotychczasowy stan rzeczy, a nie przynosi polepszenia, zwłaszcza dla niższych funkcjonarjuszy. W sprawie zwrotu opłat szkolnych wnoszę poprawkę, aby państwo zwracało funkcjonarjuszom opłaty szkolne za dzieci kształcące się w szkołach prywatnych. Sprawę awansu automatycznego nauczycielstwa załatwia komisja w sposób, który może wywołać groźne objawy. Powinno się zapewnić nauczycielstwu awans nietylko ze szczebla na szczebel, ale i z grupy do grupy. Podtrzymuję poprawkę w sprawie **przesunięcia wszystkich nauczycieli szkół powszechnych o jedną kategorję wyżej**, co będzie dopiero zrównaniem ich z funkcjonarjuszami państwowymi. Domagamy się też sprawiedliwego dodatku dla kierowników szkół oraz **zaliczenia służby w państwach zaborczych każdego roku za 6 miesięcy**.

Sen. **Siedlecki** dowodzi, że ustawa jest zła, bo nie załatwia sprawy wszystkich urzędników, a zaszeregowuje tylko nauczycielstwo, wojsko i policję, resztę pozostawiając rządowi. Mowca proponuje, aby wszystkich pracowników kolejowych zrównano z etatowymi.

Sen. **Bodek** (Koło Żydowskie): Klub nasz głosować będzie za ustawą.

Sen. **Siciński** (Z. L. N.) **Ustawę trzeba traktować jako zapowiedź** (sic!) poprawy bytu urzędników, a nie samą poprawę.

Sen. **Kaniowski** (Piast): Ustawa nie spełnia słusznych życzeń urzędniczych. Mowca proponuje szereg poprawek.

(Nastąpiła przerwa obiadowa)

Po przerwie zaznacza sen. **Karpiński** (ZLN.) że każdy z senatorów musi doznawać uczucia niesmaku wobec konieczności zatwierdzenia ustawy posiadającej tak liczne braki.

Sen. **Kalinowski** (Wyzwolenie) popiera poprawkę do art. 28, żeby zrównać asystentów młodszych z innymi, a dalej żeby liczba godzin tygodniowo wynosiła 20 dla wszystkich kategorji nauczycieli.

Sen. **Nowak** (grupa Dąbskiego) stwierdza, że zarówno Sejm jak i Senat chcą ukrócić zdobyte już prawa nauczycieli. Odebrano im mieszkanie, teraz odbiera się opał i grunt, a oprócz tego awans automatyczny.

Na tem dyskusję przerwano. Jutro przemawiać będzie jeszcze sprawozdawca i odbędzie się głosowanie.

Następne posiedzenie jutro, we czwartek o godz. 10'30 przed południem.

Francja zrywa z Watykanem.

„Matin" zaprzecza wiadomości, jakoby Francja miała wysłać nowego przedstawiciela do Watykanu. Nie ma ona zamiaru obsadzić tej placówki póki Watykan nie zmieni swej stronniczej polityki filoniemieckiej.

Wstrzymanie wyjazdu do Ameryki.

Warszawa. (Telef.) Urząd emigracyjny podaje do wiadomości, iż konsulat amerykański wstrzymał zupełnie udzielanie wiz emigrantom, liczba bowiem wiz, wyznaczonych dla Polski na rok 1923—24 została już całkowicie wyczerpana. W związku z powyższem ostrzega się tych emigrantów, którzy posiadają już paszporty zagraniczne, nawet o ile otrzymali już i karty wstępu do konsulatu amerykańskiego, że przyjazd ich do Warszawy, celem czynienia jakichkolwiekbądź starań o uzyskanie wizy amerykańskiej jest zupełnie bezcelowy i że przed początkiem przyszłego okresu emigracyjnego, to jest przed 1 lipca r. 1924 emigranci wiz na wyjazd do Stanów Zjednoczonych otrzymywać nie będą.

Od powyżej wzmiankowanego zarządzenia konsulatu amerykańskiego wyłączeni są: reemigranci, którzy wyjeżdżają z Polski zanim upłynęło 6 miesięcy od daty wyjazdu ze Stanów Zjednoczonych oraz dzieci obywateli amerykańskich do lat 18.

THIT JENSEN. 3

POWRÓT DO DOMU.

(Z duńskiego przełożyła J. K.)

(Ciąg dalszy)

Pani Karen stała we drzwiach i wpatrywała się w góry. Pod wieczór ogarnął ją dziwny niepokój. Niebo podobne było do ciężkiego, szarego wora, opuszczającego się nad wodą — z takiego nieba spadnie śnieg. Poznała już Islandję na tyle, że zrozumiała zbliżanie się zimy, idącej z północy z zamiecią śnieżną. Woda stała się czarna, jak sadza z białemi, kąsającemi, bryzgającemi pianami, a w ciągu wieczora zamieć śnieżna tłukła i biła rzeczywiście o szyby okien.

Na noc wzięła pani Karen Torę do swojego pokoju. Bezsennie leżały obie, rozmawiając cicho o śpiących dzieciach; opowiadały sobie wzajem o zimowych burzach z opadami śnieżnymi, które rzucają się z piekielną zaciekłością na góry a przed któremi niema osłony dla zaskoczonych niemi w drodze.

W tem zapukało w ramę okienną. Obie spojrzały w stronę okna; Tora zawołała: — Kto tam? — Chwilę było cicho, potem zapukało znowu, wyraźnie słychać było, pomimo huczenia wiatru. Sędzina zbladła, jak ściana. Gdy zapukało po raz trzeci, wyskoczyła z łóżka i ubrała się pospiesznie. Tora uczyniła to samo i wyszły obie, przy otwieraniu drzwi, powiał wicher, wciskając długi język wirujących płatków śnieżnych, który objął całą sień i liznął im twarze.

Podpierając się wzajemnie, wyszły na podwórze: ujrzały smukłą postać chłopięcą, stojącą pod oknem i wlepiającą oczy do środka. Poznały odrazu Pjetura, na którego nawet Tora zawołała po imieniu.

Chłopiec usunął się od okna, przemknął wzdłuż muru a Tora z panią mimowoli postępowały za nim. Nagle zniknął im z oczu na rogu. Wołały go, szukały, wzywały — wszystko naprózno. Zbudziły czeladź, przeszukały cały dom lecz nikogo nie znaleziono, bo też nikt nie chodził. Zresztą nik nie wątpił, że Pjetur skądkolwiek zjawił się przed matką, aby ją uwiadomić o swojej śmierci.

Siedzieli więc teraz wszyscy razem w izbie kąpielowej a Gunna szeptem opowiadała, jak to jej rodzona siostra zaginęła w śniegu, gdy podczas zadymki przeszła tylko z jednej zagrody do drugiej. Właśnie była w oborze i doiła krowę, gdy naraz usłyszała, jak ktoś wołał ją po imieniu. Odwróciła się i zobaczyła twarz siostry sino-białą, z napół przymkniętemi oczami, na nogach miała ośnieżone całkiem trzewiki. Domyśliła się zaraz, że siostra została zasypana śniegiem, a przyszła tylko, by jej to oznajmić.

Gdy sędzina wyszła z izby, poszeptywała sobie czeladź, że może Pjetur zapowiedział nietylko swoją śmierć, ale i sędziego także.

Tymczasem pani Karen osowiała, milcząca chodziła po swojem czerwonem mieszkaniu. Machinalnie odpowiadała na rozliczne pytania dzieci z niezamąconą cierpliwością, lecz myśli jej krążyły bezustannie około jednego pytania: jak mogłaby żyć bez niego? Bez niego, dla którego porzuciła miejsce rodzinne, przyjaciół, rodzinę, która pieściła ją, jako najmłodszą w domu! A nigdy tego nie żałowała; miłość Torkjela była bogatsza, bardziej niewyczerpana, niż to, co porzuciła. A teraz miałoby się to skończyć? Onaby nie miałaby mu nawet zamknąć oczu i pójść za nim na spoczynek wieczny? Chyba, gdyby zabrała z sobą i dzieci. Zrozumiała teraz, że życie jej było jednem, długiem świętem, a oto nadszedł dzień powszedni... i tak ma już pozostać zawsze. Wszystko, co było świętem, zamarło. I czerwona barwa, otaczająca ją w koło, stała się jej torturą.

Po południu, gdy zawierucha śnieżna nie ustawała, zaszła sędzina do pokoju męża. Oparta plecami o ścianę stała bezwładna, upadła na duchu, błędne oczy, jakby lunatyczki, wlepiwszy w półki na książki. Zdawało się jej, jakgdyby wszystkie te książki obróciły się plecami, aby nikt nie wyczytał z ich twarzy troski i niepokoju.

*

Za każdym razem, ilekroć Torkjel Sveinsson znużony i senny oparł się o jakiś kamień, któryby go osłonił i chciał odpocząć, myśl o domu podrywała go znowu, podobnie, jak konia popędzają ostrogi. Za nadejściem dnia był jeszcze zupełnie przytomny, więc zaczął się rozglądać, aby, o ile możności, zbadać, gdzie się znajduje. Lecz nic nie mógł rozpoznać, wszystko było białym, wirującym chaosem. Miał wrażenie, jak gdyby się znajdował w środku kotła czarnoksięskiego, skąd wydobywały się kłęby pary, jak gdyby spadł z wodospadem i zdusiły go rozbijające się, o białych pianach masy wody.

(Dok. nast).

Niemcy na przełomie rewolucji lub uzdrowienia.

Oficjalne przerwanie biernego oporu.

PROKLAMACJA STRESEMANA DO NĄRODU.

Berlin. (PAT.) 26 września. Proklamacja do narodu niemieckiego, podpisana przez prezydenta Rzeszy i wszystkich członków gabinetu, brzmi: Dnia 11 stycznia br. obsadziły wojska francuskie i belgijskie wbrew prawu i traktatom niemieckie terytorjum Z. Ruhry. Od tego czasu produkcja obszarów Nadrenji i Ruhry ustała. Grozi poważne niebezpieczeństwo, że przy obstawaniu przy dotychczasowej drodze będzie niemożliwe. zabezpieczenie prawne egzystencji narodu, Niebezpieczeństwo to musi być zażegnane.

Aby utrzymać życie narodu i życie Niemiec, stajemy dziś przed koniecznością przerwania walki. W ręku mocarstw inwazyjnych i ich sprzymierzeńców leży, czy przez uznanie tego poglądu Niemiec chcą oni dać pokój, czy też przez odrzucenie tego pokoju wywołują groźne skutki, w stosunkach międzynarodowych.

ARESZTOWANIE SPISKOWCOW

Berlin. (PAT.) 26 września. Policja aresztowała w nocy szereg osób z obozu radykalno-prawicowego, noszącego się z zamiarami zamachu. Dalsze aresztowania mają nastąpić niezwłocznie. Policja trzyma sprawę w tajemnicy.

BAWARJA PRZECIW BERLINOWI

Berlin. (PAT.) 26 września. „Tagesztg.“ z Monachjum. W Bawarji wzrasta z godziny na godzinę wzburzenie z powodu kapitulacji Berlina. Związek bojowy czyni ostatnie przygotowania. — Książę Karol Webe, potomek generała z czasów walk wolnościowych, wezwał kawalerzystów do utworzenia korpusu kawalerji szturmowej.

HITLER NACZELNYM WODZEM.

Monachjum. (PAT.) 26 września. Południowo-niemieckie biuro korespondencyjne donosi: Organ narodowych socjalistów „Der völkische Beobachter“ zamieszcza nast. doniesienie: Wskutek kapitulacji Berlina, otrzymuje Adolf Hitler ogólne kierownictwo polityczne nad Związkami bojowymi. Dziennik zamieszcza odezwę Hitlera do członków partji narodowych socjalistów, tej treści: **Hitler z dniem dzisiejszym objął kierownictwo politycznego niemieckiego Związku bojowego.** i wzywa zwolenników partji, by wstąpili w szeregi oddziałów szturmowych Reichsflage i Oberland.

TAJNE INSTRUKCJE DLA KOLEJARZY.

Monachjum, (AW). 26. września. Urzędników kolejowych wezwano do spełniania obowiązków nawet w wypadku, gdyby rządy przeszły w inne niż dotąd ręce. Oznacza to innymi słowy pośrednictwo kolejarzy, przy transportach oddziałów zamachowych.

—•••—

kolumnady w bramach pałacowych prowadzących do ogrodu Saskiego.

30 PRC. ZAPOMOGI I POBORY W PAŹDZIERNIKU.

Uchwalona onegdaj przez Radę Ministrów jednorazowa zapomoga w wysokości 30 prc. tych poborów, które otrzymali oficerowie w dniu 1 września b. r. — wypłaconą ma być natychmiast. Wydział Uposażenia Dep. VII Int. MSWojsk. wysłał wczoraj rano odnośne polecenia telefonogramami i telegraficznie do podwładnych Szefostw Intendantur. Komisja Gospodarcza MSWojsk. wypłaci tę zapomogę dziś jeszcze do rąk oficerów eksponowanych.

30 prc. zapomoga nie będzie wliczana do uposażenia w dniu 1 października. Pod tym względem Wydział prasow. Prezydjum Rady Ministrów donosi:

„W dniu 1 października otrzymają funkcjonarjusze państwowi pobory z 1 września, zwiększone o wzrost kosztów utrzymania w okresie od 15 sierpnia do 15 września, czyli o 62 prc. Na zwiększenie się poborów składa się zatem wzrost kosztów utrzymania, wykazany przez komisję przy głównym urzędzie statystycznym za drugą połowę sierpnia w wysokości 30 prc., oraz wzrost kosztów za pierwszą połowę września w wysokości 24.45 prc.“

Od 1 października br. przyznaną będzie pewna ulga podatkowa. Mianowicie podatek dochodowy będzie pobierany wedle tej skali, która obowiązywała w dniu 1 lipca br.

Ministerstwo skarbu wniesie pod tym względem nowelę do Sejmu, upoważniającą do skreślenia wynikłych z tego powodu różnic.

KOMUNIZM W ARMJI CZESKIEJ.

Praga. (Telegr.). „Narodni Listy“ donoszą, że żołnierze podczas ostatnich wyborów gminnych głosowali w większości za komunistami.

Uścisk dłoni ponad Polską.

Rokowania handlowe czesko-rosyjskie.

Praga. (PAT.) 26 września. Cesky Dennik donosi, że w październiku br. rozpoczną się rokowania między Czechosłowacją i Rosją w sprawie zawarcia traktatu handlowego.

Pięciobój dla młodzików

o nagrody „Kurjera Lwowskiego“

odbędzie się w sobotę i niedzielę na boisku Pogoni, każdorazowo o godzinie 2.30 popołudniu.

Występując na tem miejscu zawsze z gorącą propagandą wszechstronności w sporcie, która opartą być musi w pierwszym rzędzie na ćwiczeniach lekkoatletycznych, daje nasza redakcja obecnie widomy, acz skromny wyraz tym usiłowaniom.

Dzięki współpracy sekcji lekkoatletycznej L. K. S. „Pogoni“, organizacja zawodów nie pozostawi nic do życzenia: punktualność, karność i porządek — te trzy główne warunki zawodów sportowych — stworzą niezawodnie i z pięcioboju interesujący obraz dla widza.

Emocja będzie tem żywsza, że w zrozumieniu wartości propagandy dopuszczeni będą do konkurencji tylko tacy zawodnicy, którzy dotychczas nie zdobyli pierwszej lub drugiej nagrody w punktach pięcioboju objętych.

Ujrzymy więc bądź młodzież, bądź wyrabiających się coraz lepiej lekkoatletów wojskowych, a może i takich lekkich atletów starszych, których dotychczas „pech“ prześladował.

Szczegółowy program pięcioboju jest następujący: 1) **Bieg 200 m.** 2) **skok w wyż,** 3) **rzut dyskiem,** 4) **rzut kulą,** 5) **bieg 1500 m.**

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat L. K. S. „Pogoń“ i p. Marion między godziną 19 a 20 do dnia 25. bm. włącznie.

Jak już wspomniano dopuszczeni są tylko ci zawodnicy, którzy dotychczas I-ej lub II-ej nagrody w programie pięciobojem objętym nie otrzymali.

Żywimy nadzieję, że ten pierwszy krok prasy w kierunku propagandy lekkiej atletyki w kołach naszych młodszych sportowców przyniesie dodatnie korzyści i przyczyni się w skromnej bodaj mierze do wzbudzenia zamiłowania do tych najpiękniejszych ćwiczeń sportowych.

Nagrody honorowe i żetony pamiątkowe przeznaczone przez redakcję naszą dla zwycięzców, będą więc zarazem wyrazem naszej wdzięczności dla tych sportsmanów, którzy nas swemi zdolnościami sportowemi poprą w pracy propagandystycznej najlepiej i najoczywiściej.

Oby ten pięciobój „Kurjera Lwowskiego“ mógł się stać na przyszłość konkurencją sportową — wprawdzie bez rekordów — lecz wykazującą coraz liczniejsze starty, a wtedy cel nasz będzie w pełni osiągnięty.

—•••—

Sprawy polskie.

PAPIEROWY MIERNIK WZROSTU DROŻYZNY.

Warszawa, (AW). 26. września. Komisja do ustalenia wzrostu drożyzny, stwierdziła, że wzrost drożyzny w drugiej połowie września wynosił 13'97 proc. zaś w całym miesięcu wrześniu w porównaniu z sierpniem 41'83 proc.

BEZPOTRZEBNA REORGANIZACJA.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) 26. września. Informują nas iż w prezydjum Rady ministrów rozpoczęła się nowa reorganizacja wydziału prasowego. Plan jest jak zwykle b. obszerny i jak zwykle nie będzie wykonany jak nie zostały jemu podobne. Jeżeli istnieje konieczność rewizji organizacji tego wydziału to zachodzi pytanie dlaczego jej dotychczas nie przeprowadzono.

Wtajemniczeni twierdzą, iż ciągłe próby reorganizacji, które formalnie uniemożliwiają kontakt prasy z prezydjum; wychodzą z inicjatywy podsekretarza stanu Studzińskiego. Sądzimy iż bardziej celowe byłoby zastosowanie się do zwyczajów ustalonych przez poprzednie rządy, a polegających na bezpośrednim i prostym kontakcie z prasą.

WNIOSEK O WYDANIE SĄDOM POSŁÓW BIAŁORUSKICH.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) 26. września. Min. sprawiedl. zgłosiło do koncelarji Sejmu wniosek prokuratury przy sądzie apelacyjnym w Wilnie domagający się wydania sądom posłów Baranowa i Jakowiuka (Klub Białoruski).

HAMMERLING I KUCHARSKI U WITOSA.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) 26. września. Premier Witos, który i dzisiaj również nie opuszcza prywatnych apartamentów mieszczących się w gmachu prezydjum Rady min., przyjął szereg osób na audjencji. Najważniejszą była wizyta min. Kucharskiego oraz jego adlatusa sen. Hammerlinga, którzy długo rozmawiali o niefortunnej pożyczce zagranicznej.

—•••—

Sprawy wojskowe.

DYSLOKACJA DYWIZJI

Warszawa. (Tel. wł.) (G) Uzupełniając nasze wiadomości o dyslokacji pewnych formacji wojskowych, oraz prostując sprostowanie PATa, który wszystkiemu zaprzeczył, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, iż niektóre oddziały otrzymały rozkazy zgodne z pierwszem naszem doniesieniem.

—•••—

ODNAWIANIE GMACHU SZTABU GENERALNEGO.

Rozpoczęte roboty nad odbudową gmachu Szt. Gen. na placu Saskim postępują raźno naprzód. Z pod gęstych rusztowań wyłaniają się z każdym dniem nadbudowywane attyki, zburzone swego czasu przez moskali. Fasada frontu pałacu Saskiego przyozdabia się w dawną świetną szatę historycznego stylu. Równocześnie podjęto prace nad przywróceniem do pierwotnego stanu

Ze świata.

SIDZIKAUSKAS CIĄGLE GROZI

Genewa. (PAT.) 26 września. Delegat litewski Sidzikauskas wycofał wniosek w sprawie wileńskiej odraczając zgłoszenie jego do przyszłorocznego zgromadzenia Ligi narodów.

CANKOV ŻYJE.

Wiedeń. (PAT.) 26 września. N. Fr. Presse z Belgradu. Przedstawiciel jugosłowiański w Sofji Rakic wysłał do Belgradu telegram z doniesieniem, że pogłoski o zamordowaniu Cankova i uwięzieniu króla Borysa, są bezpodstawne. Rządowi bułgarskiemu uda się wnet stłumić ruch przewrotowy. Obecnie panuje w Sofji spokój.

POSEŁ SOWIECKI W KOWNIE UCIEKŁ Z TAJNYMI DOKUMENTAMI.

Berlin. (AW.) Według wiadomości z Rygi poseł sowiecki przy rządzie kowieńskim Siemiaszko wyjechał w niewiadomym kierunku, zabierając ze sobą fundusze poselstwa i tajne dokumenty dyplomatyczne. Podobno Siemiaszko starał się przed wyjazdem o wizę angielską.

WYBORY DO RADY LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.) 26 września. Komisja prawna postanowiła zachować zeszłoroczny system wyborów do Rady Ligi narodów. Głosowanie będzie się odbywało odrazu na wszystkich 6-ciu niestałych członków Rady.

GRECJA ZAPŁACI WŁOCHOM 50 milj. LIRÓW

Paryż. (PAT.) 26 września. Konferencja ambasadorów przyjęła jednomyślnie decyzję w sprawie odpowiedzialności Grecji za zamordowanie oficerów włoskich, członków komisji delimitacyjnej. — Konferencja przyznała Włochom tytułem odszkodowania sumę 50 miljonów lirów.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Kosmy i Dam.; gr. kat. Wozn. Cz. Kresta. Jutro rz. kat. Wacława kr.; gr. kat. Nykyty. Wschód słońca 5·19, zachód 5·12.

TEATR WIELKI.

Czwartek „W krainie baśni", balet fantast. w 3 akt. O. Nedbala w 7 odsłonach (premiera).
Piątek „W krainie baśni", balet.

TEATR MAŁY.

Czwartek i piątek „Oczy księżniczki Fatmy".

TEATR NOWOŚC.

Czwartek „Królowa Tanga". (30 prc. zniżki — bilety zakupione na 24. bm. ważne).
Piątek „Madame Pompadour".

We Lwowie.

— **Wojewoda lwowski p. Grabowski** ma ustąpić, a następcą jego zostać ma dyrektor departam. administr. w min. spraw wewn. p. Kącki.

— **Pogrzeb śp. prof. dra Piotra Stebelskiego** odbył się wczoraj popołudniu. Na pierwszą wiadomość o śmierci śp. prof. Piotra Stebelskiego odbyło się 24. września br. uroczyste posiedzenie senatu akademickiego, na którem rektor Uniw. Makarewicz oddał hołd pamięci Zmarłego. Dnia 25. września w południe odbyło się uroczyste posiedzenie rady wydziałowej wydziału prawa i umiejętności politycznych uniwersytetu Jana Kazimierza. Dziekan dr. Longchamps w dłuższem przemówieniu podniósł zasługi śp. zmarłego na polu pedagogicznem i naukowem. Następnie rada powzięła jednomyślnie uchwałę aby zamiast wieńca na trumnę urządzić składkę na fundusz zapomogowy młodzieży akademickiej U. J. K. Zebraną doraźną kwotę 1,300.000 mk. przekazano temu funduszowi.

Od Wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego".

Ponowny znaczny wzrost kosztów wydawnictwa zmusza nas za innemi pismami lwowskiemi, krakowskiemi i warszawskiemi do podniesienia ceny pojedyńczego numeru „Kurjera Lwowskiego"

od 1. października 1923 na

5000 Marek.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego" wynosić będzie od 1. października miesięcznie

We Lwowie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego" . 110.000 m.
We Lwowie z dostawą do domu 125.000 m.
W całej Polsce . . . . 125.000 „
Zagranicą . . . . 180.000 „

Prosimy o rychłe nadesłanie prenumeraty celem uregulowania nakładu.

— **Zmiany w rozkładzie kolejowym.** Z wyjątkiem drobnych zmian na Kresach wschodnich tej jesieni większe zmiany nie nastąpią. Jedynie pociąg pośpieszny na linji Lwów — Tarnopol — Podwołoczyska kursować będzie dwa razy na tydzień, tj. w te dnie, w których będzie miał połączenie z pociągami sowieckimi.

— **Wszystkie teatry miejskie grają!** Dzięki obywatelskiemu poparciu młodzieży technickiej i ofiarnej pomocy 14 pułku ułanów, udało się dyrekcji uruchomić wszystkie teatry. W teatrze wielkim pójdzie we czwartek fantastyczny balet w 7 odsłonach Nedbala pt. „W krainie baśni". Dekoracje Balka, muzyka i ewolucje taneczne całego zespołu baletowego z N. Kirsanową, A. Fortunato, Burkacką, Biczówną, Ciesielską, Faliszewskim, Ciesielskim Morawskim, itd. Kasy teatralne sprzedają bilety na dwa pierwsze przedstawienia baletu tj. na dziś na czwartek i na piątek.

W teatrze Nowości dziś tj. we czwartek „Królowa Tanga" z 30 proc. zniżką. Bilety zakupione na poniedziałek 24 bm. są ważne. W piątek „Madame Pompadeur".

Teatr Mały grać będzie przez kilka dni z rzędu komedję Kiedrzyńskiego pt. „Oczy księżniczki Fatmy".

— **Niedola.** Jedna z gorących pracowniczek na niwie nauczycielskiej, zwraca się przez nasze pismo do ogółu obywatelskiego z prośbą o umożliwienie zakupna obuwia dla dziatwy szkolnej w jej gminie. — Rodzice są biedni, ledwie je wyżywić mogą. Nie wątpimy, iż szczery głos troski znajdzie odgłos w postaci składek pieniężnych nadsyłanych do Administracji „Kurj. Lw." pod „obuwie dla dzieci".

— **Jednorazowa zapomoga dla pracowników kolejowych.** Ministerstwo kolejowe upoważniło dyrekcje kolejowe, aby na skutek uchwały rady ministrów z 20. września br. wypłaciły bezzwłocznie pracownikom kolejowym etatowym i nieetatowym stałym, o ile mają siedzibę służbową na obszarsze Rzeczypospolitej Polskiej jednorazową zapomogę celem umożliwienia zakupów zimowych w wysokości 30 procent poborów przyznanych na 1 września br., wypłata zapomogi nastąpi w dyrekcji lwowskiej dziś.

W dniu 1 października br. należy wypłacić pracownikom etatowym uposażenie przyznane uchwałą rady ministrów z 18 sierpnia br. na 1. września zwiększone o 62 proc.

— **Nowa placówka samopomocy akademickiej.** Ze sfer akademickich donoszą nam: Onegdaj sfinalizowaną została na zwyczajnem walnem zebraniu, poruszona jeszcze przed wakacjami sprawa nowej organizacji akad. pod nazwą: „Polskie spółdzielcze tow. ogólnoakad. wzajemna pomoc studentów wyższych uczelni we Lwowie". Organizacja ta, na której czele stanęli wytrawni i znani młodzieży lwowskiej działacze samopomocowi, ma za zadanie przetworzenie pomocy dla akademika w ruch spółdzielczy o charakterze politycznym z wykluczeniem jałmużnictwa. Potrzeba takiej instytucji dawała się tem bardziej odczuwać, że w ostatnim roku akad. bratnie pomoce we Lwowie nabrały zdecydowanie partyjnego piętna propagandystych ekspozytur młodzieży wszechpolskiej, co odbiło się oczywista ujemnie na samej pracy i powadze tych instytucyj. Działalność w nowem stowarzyszeniu została zakrojona na szeroką skalę. Obejmie ona wszystkie możliwe agendy samopomocy akad., m. i. także budowę domów, kolonji i sanatorjów akad., pracę wydawniczą, pomoc naukową itp. Cele te zostały już zakomunikowane J. M. Rektorowi Uniw. Makarewiczowi bezpośrednio po wydaniu przez niego odezwy, wzywcjącej do energicznej rozbudowy życia samopomocowego młodzieży. J. M. Rektor mile tem uderzony wyraził wobec delegacji Towarzystwa swą niekłamaną radość z powodu powołania tak pożytecznej instytucji i przyrzekł swe jaknajdalej idące poparcie w uzyskaniu szybkiej aprobaty Min. W. R. i O. P. oraz kredytów rządowych. — Bliższe szczegóły o osobowym rozdziale agend spółdzielni i o jej otwarciu zostaną niebawem podane do wiadomości.

— **Ochrona lokatorów.** Ministerstwo spraw wewnętrz. wypracowało projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów, podług którego czynsz ma być obliczony w złotych polskich podług wysokości czynszu z czerwca 1914 r.

— **Wysokość czynszów we Lwowie od 1 października 1923.** Urząd rozjemczy we Lwowie uchwalił 7 bm. mnożnik, podług którego mają być od 1 października obliczane czynsze za mieszkania z doliczeniem podatku lokatorskiego i wodociągowego. Ponieważ jednak Rada miejska na ostatniem posiedzeniu 22 bm. uchwaliła, że przypadające dla gminy m. Lwowa opłaty mają być uiszczone w stosunku takim, iż 1 złoty polski równa się 45 tys. mkp, przeto mnożniki, ustanowione przez urząd rozjemczy w dniu 7 bm. na miesiące: październik, listopad i grudzień nie są obecnie miarodajne. Urząd rozjemczy zwoła w dniach najbliższych posiedzenie przedstawicieli wł. realności i lokatorów na którem ustanowione będą nowe mnożniki.

— **Paskarstwo piekarzy.** Piekarnia „Merkury" podwyższyła cenę chleba znowu o 1000 mk. Kilogramowy bochenek chleba kosztuje 13.000 marek, a bułka 1200 mk. W Krakowie cena chleba ciemnego wynosi 9.000 mk., a białego żytniego 10.500 mk. W Łodzi kosztuje bochenek chleba 10.000 mk. Pokazuje się więc, że największe zdzierstwo panuje we Lwowie.

Młyny komunalne i związków spożywców w Warszawie biorą za przemiał zboża około 26 proc. ceny zboża, natomiast młyny prywatnych właścicieli, pobierają nawet do 48 proc. za przemiał. Magistrat we Lwowie otrzymał polecenie z Warszawy, aby zbadał, ile pobierają lwowskie młyny za przemiał zboża. Równocześnie zarządzono, aby piekarze pobierali za 1 kg. chleba tę kwotę, ile kosztuje 1 kg. mąki chlebowej, loco młyn.

Magistrat lwowski na skutek polecenia tego kontroluje obecnie młyny we Lwowie. Stwierdzić miano iż młyny pobierają we Lwowie za przemiał tylko 25 procent ceny zboża. Następnie odbędzie się kontrola kalkulacji cen mąki i ceny pieczywa, pobieranego przez tutejszych piekarzy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że piekarze lwowscy podnieśli wczoraj znowu cenę pieczywa. Od dziś 27 bm. kosztuje chleb żytni z 60 proc. mąki wypiekany o wadze 1 kg. w piekarni 13.000 mk. a na straganach i w sklepach 13.500 mk., bułka o wadze 4 dkg. 1.300 mk. w piekarni a 1.350 mk. na straganach lub w sklepach.

— (t) **Strzelanina za rogatką Stryjską.** W szynku Menaszesa, wybuchła groźna bójka pomiędzy Janem Behmem i Stanisławem Kłoskiewiczem a zabawiającemi się tam strażnikami akcyzowymi. Behm i Kłoskiewicz widząc przewagę po stronie strażników, wyciągnęli rewolwery i oddali kilkanaście strzałów, na szczęście nie raniąc nikogo. Zaalarmowany posterunek pol. obu zaaresztował.

Nadesłane.

— **U nas inaczej!** W Warszawie skazano za pobieranie wygórowanych cen za mięso rzeźnika Bolesława Chachułę na 7 dni bezwzględnego aresztu, 1 miljon m. grzywny i 100 tys. mk opłat sądowych z zamianą grzywny, w razie nie zamożności na 1 miesiąc aresztu, ogłoszenie wyroku w dwóch pismach oraz umieszczenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych jatki na przeciąg dni 14. Niestety u nas we Lwowie nie staje nikt w obronie utrapionych konsumentów. — Rabunek rzeźników — paskarzy odbywa się bezkarnie. — We Lwowie każą sobie płacić za kilogram mięsa wołowego 80 tys. mk. cielęcego 90 tys. a wieprzowego jeszcze więcej — i nikt im w tem nie przeszkadza. W Krakowie cena niższa jest o 2 tys. mk na kilogramie. Sprawami temi nie zajmują się ani urząd targowy ani województwo. Paskarze grasują, bezkarnie a ludność utrapiona doprowadzona do rozpaczy.

— (t) **Kradzież w kościele.** Wczoraj wieczorem o godz. 6. podczas ślubu p. Adama, skradziono w kościele Bernardynów Marji Dobrowolskiej z ręki złotą branzoletkę damaszkową wysadzaną brylantami wart. 50 miljonów mk.

Z całej Polski.

Posiedzenie sejmowego konwentu senlorów wyznaczono na piątek 28b m., godz. 12 w poł. (Pat.)

— **Ze szczytu Gerlachu** usunięto sztandar czeski, który umieszczono tam 12. sierpnia b. r.

— (t) **Dziecko podpalaczem.** W Parchaczu w pow. sokalskim gosp. Michał Gawełko złapał onegdaj w swoim sądzie 12-letnią Milkę Pelech na kradzieży jabłek. Odebrawszy owoce, obił ją, i wyrzucił ze sadu. Dziewczynka postanowiła się zemścić. W tym celu pożyczyła od jednej z rówieśniczek zapałki i podpaliła zagrodę Gawełki. — Skutkiem silnego wiatru pożar objął w krótce wszystkie zabudowania, które spłonęły doszczętnie. Szkoda wynosi około 230 miljonów mkp. Po dokonanym czynie Milka, przyznała się ojcu, a ten zgromił ją, pytając dlaczego tego nie zrobiła z domem Wasyla Pełecha jednego z ich krewnych, z którym Michał Pełech, ojciec Milki żył od dłuższego czasu w niezgodzie. Milka stosując się do słów ojca, podpaliła znów zagrodę krewnego, wyrządzając szkodę na 176 miljonów. Po przeprowadzonem śledztwie policja aresztowała małą zbrodniarkę i jej zbrodniczego ojca.

— (t) **Napad rabunkowy.** W nocy na 27. bm. na przestrzeni kolej. Słobótka — Ustaje napadło dwóch bandytów na strażnika kolej. Piotra Janorowa i przyłożywszy mu do piersi rewolwery zrabowali 500 tys. marek, które posiadał przy sobie.

— (t) **Miljardowa kradzież biżuterji.** Do magazunu jubilerskiego Franciszka Sznatza w Katowicach przez otwór wywiercony w podłodze dostali się w nocy na 16 bm. złodzieje i po rozbiciu kasy ogniotrwałej, zabrali mnóstwo biżuterji oraz 36 garniturów naczyń srebrnych wartości 7 miljardów marek. Za wykrycie przestępców wyznaczyła poszkodowana firma ćwierć miljarda nagrody.

Ze świata.

— **Katastrofa w kopalni.** W kopalni węgla Redding w Nowej Szkocji zapalił się szyb wskutek wybuchu gazów. W momencie wybuchu znajdowało się w szybie około 70 górników, z których 6-ciu zdołało się ocalić. Reszta została zasypana. Podjęto energiczną akcję ratunkową. Dotychczas udało się wydobyć 16 górników. Małe są nadzieje wyratowania pozostałych.

— **Nowy olbrzym morski.** Wczoraj w dokach Tilbury (Londyn) spuszczono na wodę nowy olbrzymi okręt transatlantycki „Mooltan" o pojemności 21.000 ton.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Związek legjonistów**, okręg Lwów, urządza w piątek dnia 28. bm. w sali izby rękodzielniczej (plac Strzelecki) w dziewiątą rocznicę wymarszu II. brygady w pole uroczysty wieczór z współudziałem art. dram. p. Kiss-Orskiego, oraz chóru drukarzy lwowskich. Po części muzyczno - wokalnej odbędzie się zabawa taneczna. Muzyka wojskowa 40 p. p. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można codziennie wieczorem w sekretarjacie (Zielona 7). Początek o godz. 7 wieczorem.

Przewodnik po Lwowie i okolicy, pióra zaszczytnie znanego dra M. Orłowicza, ukaże się w najbliższym czasie nakładem Książnicy Polskiej T. N. S. W. Przewodnik ten bogato ilustrowany i zaopatrzony w mapki orjentacyjne, postawiony będzie na wysokości wydawnictw zagranicznych. Dla zaznajomienia obcych z firmami tutejszemi, zaprowadza nakładca dział inseratowy, którego zestawienie powierzył spółce akcyjnej „Reklama Polska", Lwów, Romanowicza 10.

W sprawie strajku w banku związkowym. Dyrekcja powszechnego banku związkowego w Polsce donosi nam: Notatka o strajku urzędników w powszechnym Banku związkowym w Polsce umieszczona w Nrze 228 „Kurjera Lwowskiego" polega na błędnej informacji. — Nie jest bowiem prawdą, by dyrekcja tegoż Banku odmówiła w sierpniu br. podwyżki 60 proc. płac, gdyż przyznała im podwyżkę jeszcze większą bo 75 proc.. — Obecny strajk rozpoczęli urzędnicy dlatego, że zażądali dalszej podwyżki o 60 proc. dotychczasowych poborów, gdy dyrekcja godziła się na podwyżkę 55 proc. przez co już uposażenie urzędników powszechnego Banku związkowego w Polsce przewyższają najwyższe normy płac w innych bankach lwowskich, a płaca najmłodszego funkcjonarjusza równa się płacy urzędników państwowych VI. rangi. — Strajk ten nie wpłynął zresztą na tok czynności banku, którego wszystkie działy nadal normalnie funkcjonują.

Strajk pracowników gminnych.

W sprawie strajku pracowników miejskich Prezyd. Magistratu król. stol. m. Lwowa komunikuje: W niedzielę rano dnia 23 września 1923 r. pracownicy tramwaju miejskiego bez wszelkiego zapowiedzenia swoim władzom zwierzchnim wstrzymali ruch tramwajowy. O godzinie 11-tej rano tegoż dnia zjawili się u wiceprezydenta Chlamtacza delegaci pracowników tramwajowych przedstawiając się jako komitet strajkowy i komunikując, że chwilowo wstrzymali ruch tramwaju dlatego, iż stając w obronie prezesa swego związku Hoffmana żądają uchylenia zarządzonej przeciw niemu suspenzji (zawieszenia w służbie) dodając, że w razie uwzględnienia tego postulatu podejmą bezzwłocznie pracę. Obecni członkowie prezydjum miasta po dokładnem rozpatrzeniu zarządzonej przeciw Hoffmanowi suspenzji postanowili zgodnie uchylić tę suspenzję i o godzinie 14-ej podali swoją decyzję do wiadomości delegatów strajkujących, stwierdzając, że tem samem odpada wszelki pozór do przeciągania bezrobocia. Delegaci przyjęli z wdzięcznością do wiadomości takie załatwienie rzeczy i zgłosili gotowość podjęcia natychmiast pracy; ponadto zakomunikowali nowe przez ich równocześnie odbywające się zgromadzenie uchwalone postulaty, a to: 1) usunięcie do trzech dni inspektora Dreschera 2) stosowanie przy zamierzonej redukcji personalu, zasady wyższych lat służby i stosunków rodzinnych, 3) punktualne wypłacanie dodatków drożyźnianych, 4) co najrychlejsze załatwienie statutu emerytalnego pracowników gminy.

Nowe te zatem postulaty wedle oświadczenia prezydjum miały być przekazane właściwym czynnikom do najrychlejszego rozpatrzenia. Z tem delegacja odeszła, a zamiast natychmiastowego podjęcia pracy zażądano od dyrekcji miejskich zakładów elektrycznych bezzwłocznego usunięcia Dreschera i proklamowano strajk ogólny.

Taki jest faktyczny stan rzeczy.

*

Wczoraj wieczorem prezyd. Neuman i wicepr. Obirek pertraktowali w ratuszu z delegacją strajkujących robotników tramwajowych, z p. Laskowskim na czele. Ostatecznie zażądał prezydent, aby strajkujący powrócili do pracy, a żądanie ich, aby usunięto insp. Dreschera będzie rozpatrywane, mianowicie mają oni wnieść memorjał i podać w nim wszystkie zarzuty przeciw insp. Drescherowi. Zarzuty te będą zbadane i w miarę wyników, będzie sprawa załatwiona. Co zaś do żądań innych zgodził się prezydent na przyspieszenie sprawy emerytalnej, na rozpatrzenie sprawy redukcji personalu i na to, że żaden ze strejkujących nie straci wskutek strajku posady. Nie zgodził się jednak na zapłatę za dni strajku. Delegaci otrzymali powyższe oświadczenie na piśmie i udali się z niem na posiedzenie komitetu strajkowego.

Nadesłane.

Mordy i sabotaże ukraińskie.

(Z Izby sądowej.)

Wczoraj przesłuchano dwu ostatnich oskarżonych, Antoniego Grubskiego, przeciwko któremu jest zarzut, że w sierpniu ubiegłego roku w Stryju wrzucił dwa ręczne granaty do budynku policji państwowej, oraz Włodzimierza Szumskiego, oskarżonego o współwinę w tym czynie. Granaty te nie eksplodowały. Oskarżonego Grubskiego obciążył w śledztwie swemi zeznaniami najpierw osk. Kozak, a potem osk. Szumski, który przyznał się, że i on był pomocnym w zamachu na policję. Zeznania swoje potwierdził Szumski i podczas przesłuchania go w sądzie, a dopiero później wszystko odwołał, co również i na rozprawie uczynił osk. Grubski podobnie jak w śledztwie wyparł się zarzuconego mu czynu.

Przystąpiono do przesłuchania świadków. — Pierwszego przesłuchano p. Michała Jaćkiwa, publicystę ruskiego i b. redaktora „Ridnoho Kraju", pisma szerzącego ideę porozumienia polsko-ruskiego. W piśmie tem pracował też i śp. Sydor Twerdochlib. Świadek zaprzysiężony opowiadał najpierw o działalności śp. Twerdochliba, o jego przekona-

niu politycznem i stanowisku, jakie zajmował w społeczeństwie. Był on starym ?????nem. W polityce nie brał właściwie śp. Twerdochlib udziału. Już jako student zajmował się literaturą i sztuką, zajął potem posadę profesora w gimnazjum, tłumaczył na ruski język utwory poetów polskich. Polityczna jego działalność datuje się głównie od wypadków w listopadzie 1918 r. Wówczas świadek, oraz śp. Twerdochlib, brat jego dr. Meliton i inni postanowili wydać manifest i nie dopuścić do walki bratobójczej. Udano się z tem do dr. Kościa Lewickiego z przedstawieniem, aby manifest ten podpisał i zapobiegł odpowiednio rozlewowi krwi. Lewicki nie zgodził się jednak na podpisanie takiego manifestu. Potem, gdy już oręż wypadł z ręki i Galicją wschodnią zaopiekowała się Polska, trzeba było wziąść się do jakiejś realnej pracy dla wyrobienia życia obu narodów bratnich. Do pracy tej trzeba było wielkiej odwagi, była to misja nadzwyczaj trudna, choć idea była szczera i silna. Jednak świadek, oraz śp. Twerdochlib z bratem, mecenas dr. Danilowicz, i inni wzięli się do tej pracy. Nawet dr. Petruszewycz przyznał, że robota taka była potrzebna. Teraz nastąpiła na inicjatorów tej pracy najgorszego gatunku, łajdacka, podła nagonka na szpaltach „Diła" i „Wperedu". Nie umiano tu uszanować przekonań innych, a wyznawców kierunku ugodowego zaczęto tropić i prześladować. Byli oni poprostu otoczeni sforą szpiegów i rozmaitych indywiduów, dybiących na ich życie. Trwało to do ostatnich wyborów sejmowych. Świadek należał wraz z innymi do zwolenników czynnego udziału Rusinów w wyborach, a śp. Twerdochlib postanowił kandydować. W jaki sposób Dzikowski wkręcił się w zaufanie śp. Twerdochliba, tego świadek nie wie. Człowiek ten nie budził zaufania u świadka, jednak śp. Twerdochlib ufał mu. W przededniu wyjazdu śp. Twerdochliba na wiec do Kamionki Strumiłowej, brat przestrzegał go, aby nie jechał bo tam go dobrze znają i mogą być fatalne skutki, ale śp. Sydor nie usłuchał przestróg brata i padł ofiarą zamachu. Tego samego wieczora, gdy śp. Twerdochlib padł ofiarą zamachu, przyszedł do świadka wprost z kolei Dzikowski z Dzyndrą, którzy towarzyszyli śp. Twerdochlibowi i przyniósł jego kapelusz, oraz połamany parasol. Dzikowski opowiedział o strasznem zajściu, dodając, że strzelał za napastnikami, ale z powodu ciemności nocy nie dojrzał ich i nie trafił. Nazajutrz opowiadał Dzikowski szczegółowo o zamachu. Zwróciło to podejrzenie, że Dzikowski jako b. oficer atamana Tiutiunyka, będąc uzbrojony w browning dlatego, by strzedz śp. Twerdochliba od napadu, puścił go na kilka kroków naprzód i wtedy właśnie zjawili się dwaj mordercy i dokonali zamachu. W torbie skórzanej miał śp. Twerdochlib różne zapiski co do wyborów i nazwiska kandydatów. Wszystko to gdzieś zginęło. Przypuszcza, że ukradł to Dzikowski, zginęły również pieniądze z torby w znacznej ilości Świadek na podstawie pewnych konkretnych okoliczności wyraża przekonanie, że śp. Twerdochlib padł ofiarą konspiracji. Stwierdza dalej świadek, że twierdzenie obrony, jakoby nie ukraińcy nasadzili Dzikowskiego na Twerdochliba, lecz wciągnął go śp. Twerdochlib do siebie, aby dowiadnwać się od niego co się dzieje w organizacjach ukraińskich, jest nieprawdziwe.

Obrońcy zasypywali świadka pytaniami chcąc przytem rzucić na pamięć śp. Twerdochliba rozmaite zarzuty, ale świadek odpierał je w poważnej formie. Dr. Hankiewicz powołał na świadków b. marszałka sejmu galic. dr. Niezabitowskiego, wicepr. dr. Chlamtacza, wicepr. dr. Stahla, b. rektora dr. Beckai innych na stwierdzenie faktu, że odbywały się w początkach listopada 1918 pertraktacje polsko-ukraińskie i że wydano wspólną odezwę. Przy uzasadnianiu tego wniosku doszło do scysji. Przewodniczący wziął w obronę świadka, a ponieważ obrońca dalej polemizował w ostrzejszym tonie, odebrał mu przewodniczący głos. Wniosku tego trybunał nie wziął wczoraj pod obrady.

Św. Grzegorz **Gerczak** magazynier kolejowy zjawił się przypadkowo na miejscu zamachu pod Sapieżanką i rozmawiał z rannym prof. Twerdochlibem. Mówił on, że za ideę polsko-ruską został zamordowany, dodał, że zostawił żonę i dzieci niezaopatrzzone. Dalej nie pozwolił Dzikowski rozmawiać świadkowi z rannym, mówiąc, że on sam się nim zajmie.

Św. Bronisław **Mikulicz**, starszy komisarz policji z Warszawy, który był specjalnie delegowany do śledztwa o sabotaż w Lubaczowie, po zaprzysiężeniu bardzo szczegółowo opowiada przebieg śledztwa. Przesłuchiwał on oskarżonych Zaliska, Czaplaka, Dudę i zbiegłego Dzikowskiego. Najpierw Zalisko podał wiele rzeczy o organizacji bojowej ukraińskiej i o sprawcach podpalenia w Lubaczowie i podcinania drutów telegraficznych, potem Dzikowski dodał wiele innych rzeczy i potwierdził zeznania Zaliska, a dopiero potem Czaplak i Duda, na podstawie tego materjału przyznawali się do winy. Świadek z całą stanowczością, powołując się na przysięgę, stwierdza, że nieprawdziwem jest twierdzenie oskarżonych jakoby wymuszał w jakikolwiek sposób ich zeznania. Nie jest prawdą, aby którego uderzył i wie też, że nikt z jego otoczenia nie używał tej metody. Każda czynność była formalnie według przepisów wykonana.

Po szeregu pytań obrońców zakończono przesłuchanie tego świadka. Z powodu uroczystego święta według obrz. gr.-kat. w dniu dzisiejszym, rozprawę odroczono do piątku.

Z sali Koncertowej.

Mieczysław Münz.

Przed kilku laty słyszeliśmy p. Münza na występie uczni konserwatorjum lwowskiego klasy prof. Lalewicza. Jego zasoby techniki i muzykalności zapowiadały wówczas wiele. Onegdajszy koncert nie zawiódł, owszem, wywarł bardzo korzystne wrażenie. Młody pianista rozporządza techniką pewną i czystą, grę jego cechuje barwna dynamika, temperament i wrodzona muzykalność. Największy sukces odniósł utworami, dającemi pole do popisu jego płynnej i lekkiej techniki (Debussy, Dolmanyi, Delibes). Wykonanie utworów niebrawurowych świadczy, że talent p. Münza jest pod względem interpretacji na drodze ewolucji, że dąży do opanowania należytegn dzieł głębokiej treści. Znać jeszcze pewne różnice między dążeniem a wykonaniem. Szczególnie Chopin pojmowany był nie zawsze przekonywujące, tak. co do temp, jak i frazowania.

Nie zmienia to jednak zdania o młodym pianiście, który posiada bezsprzeczny talent, dąży wytrwale naprzód i pochlubić się może już dziś osiągniętymi rezultaiami.

Dr. Sołtys.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 26. września.

+ **Ze stowarzyszenia kupców polskich.** Pod przew. prez. Połonieckiego odbyło się dnia 20. bm. posiedzenie koła detalistów Stow. K. P. Po referacie dr. Herberta (organizacja komisji podatkowych a postulaty kupiectwa) w którem stwierdzono konieczność współpracy z władzami podatkowymi rozwinęła się ożywiona dyskusja. Uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta powołać do życia specjal. komisję podatkową Stow. K. P. złożoną z przedstawicieli wszystkich branż handlowych. Na przew. komisji powołano dyr. B. Siudę. Komisja pozostawać będzie w stałym kontakcie z członkami ofic. komisji podatkowych dla podatku obrotowego.

Jednocześnie uchwalono poczynić starania aby władze skarbowe poleciły przewodniczącym dzielnicowych komisji podatkowych wcześniejsze zawiadomienie członków komisji podatkowych o sprawach mających być przedmiotem obrad najbliższej sesji. Stosowanie takiego procederu zadecyduje o sprawiedliwem rozkładaniu należytości podatkowych.

+ **Izba handlowa przeciw przeniesieniu centrali P. Banku Przemysłowego do Warszawy.** Wobec obiegających pogłosek, że w najbliższym czasie nastąpić ma przeniesienie centrali polskiego banku przemysłowego ze Lwowa do Warszawy lwowska izba handlowa i przemysłowa zwróciła się do rady nadzorczej tegoż banku z pismem, w którem wyraziła przekonanie, że przeniesienie to nie przyniesie żadnych specjalnych korzyści samemu bankowi, z drugiej jednakże strony wpłynie niewątpliwie w sposób b. ujemny na dalszy rozwój gospodarczy m. Lwowa. **Należy tedy żywić nadzieję, że rada nadzorcza** polskiego banku przemysłowego mając na względzie dobro miasta Lwowa, z którem założenie i dotychczasowy rozwój polskiego banku przemysłowego jest w sposób najściślejszy związany pozostawi centralę tegoż banku nadal we Lwowie.

Podwyżka opłat stemplowych. Z powodu stwierdzonego przez główny urząd statystyczny wzrostu wskaźnika cen hurtowych w sierpniu 1923 r. w porównaniu z tymże wskaźnikiem w maju 1923 r. o 376 proc. min. skarbu na mocy rozporządzenia w sprawie zmiany stawek opłat stemplowych ustalił nowy wykładnik podwyżki w cyfrze 4,8 (cztery i osiem dziesiątych). Wskutek ustalenia powyższego wykładnika ulegają stawki opłat stemplowych do podań, załączników i świadectw urzędowych oraz inne stawki, wyżej wymienionej podwyżce z mocą obowiązującą od 1. października 1923 r.

+ **Giełda zbożowa.** Sytuacja na giełdzie nie uległa zmianie. Przy bardzo słabej frekwencji brak ofert i transakcji.

+ **Giełda lwowska.** Wczoraj 26. bm. zebrania giełdowego nie było.

+ **Kursa walut w Gdańsku.** W przedpołudniowych obrotach prywatnych notowano dolar 117 miljonów, markę polską 41.000.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Polskie Tow. handl. 90—100000, Impex 2—2500 Fharma, 140—160000, Bracia Roniccy 31—40000, Polski Glob 8—9000, Żegluga polska 25—30000, Zieleniewski 2100—2300000, Cegielski 140—160000 Warsz. spół. bud. par. 110—130000, Automotor 60—76000, Trzebinia fabr. masz. 170—200000, Górka 2700—2900000, Siersza górn. 1200—3150000, Tepege 750—800000, Polska nafta 110—130000, Pokucie 150—180000, Syndyk. kosz. 230—250000, Fabryka przet. tłuszcz. 775—825000, Niemojowski 150—170000, Krakus 180—210000, Chodorów rafin. 250—1000000, Siersza elektr. 70—80000, Ćmielów 300—350000, Strug 230—260000, Myślenice fabr. kap. 60—80000, Bank Małopolski 125—140000, Z. B. Kred. 45—55000, Bank powszech. kred. 30—40 tys., Polski B. Przemysł. 100—110000.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 229	Lwów — dnia 25 września 1923		Warszawa dnia 26 września	Kraków dnia 10 IX.	Zurych duia 26 IX.	Berlin dnia 28 IX.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Wskutek zarządzenia del. dr. Panetha kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska, obok podajemy kursa faktycznie notowane we Lwowie, na podstawie nieoficjalnych źródeł.		—100—	100	0·00·17	00·00
1 funt. ang.		1530000	1397000—1417000	1220000-1250000	25 58	573562500·0
100 frs. fran.		21000	1920000—1950000	135000—152000	34·90	7780000·0
100 fr. szwaj.		63000	5450000—5550000	482500—497500	100·00	22543500·0
100 frc. belg.		00000	1680000—1710000	522300 622000	25·00	67023150·0
100 K czesk.		10700	932500 932500	74400—74400	16·77	3750600·0
100 K węg.			—·—	000—000	—·02·97	6683·00
100 K austr.		495	431—439	350—356	—·0079	177655·0
100 M niem.		000000	0002, 4—0002, 4	000—000	0·00000·4,6	100·00
1 Dolar am.		349000	305000—311000	246500—251500	5·60	125685000·0
100 Lir wł.			143500—143500	—	25·65	5685750·0
100 Lei rum.			000—000	00000—0000	2 60	94 65
1 guld. hol			00000—00000	00000—000000	220 00	49476000·0
100 K norw.			+·—	000—000	90·75	19950000·0
100 K duńsk.			—·—	0000—0000	103·00	22543500·0
100 K szw.					147·00	33915000·0

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie.

Galic. Kasa oszczędności.

Strajk pracowników galic. Kasy oszczędności został nareszcie zlikwidowany. Stało to na skutek opinji wyrażonej przez członków galic. Kasy oszczędności na ostatniem walnem zgromadzeniu, które odbyło się we wtorek 25. bm.

Omawiając sprawę strajku dyrektor Kasy dr. Stroynowski podniósł zasługi urzędników około rozwoju gal. Kasy oszczędności, poczem członkowie Kasy wyrazili żal, że Wydział Kasy nie załatwił sprawy strajku i że dyrekcja nie przedstawiła na walnem zgromadzeniu pozytywnych wniosków. Ostatecznie dzięki wyrozumiałości wydziału Kasy i delegacji urzędników strajkujących przyszło do porozumienia i zlikwidowania strajku. I stało się bardzo dobrze!

Pracownicy galic. Kasy oszczędności pracowali dotychczas z prawdziwą abnegacją. Pobory ich były o wiele niższe, aniżeli płace w innych instytucjach, a trudno przecież żądać, aby ci pracownicy głodować mogli byli na dłuższą metę.

Tylko instytucja, która należycie płaci swoich pracowników, może utrzymać dobry sztab urzędników. Inaczej rozleci się cały personal, pomimo przywiązania do instytucji, a cóż będzie potem? Zemściłoby się to na galic. Kasie oszczędności. Oszczędzanie na personalu jest najgorszą kombinacją. — Koszta administracyjne wszystkich zakładów i instytucji wzrastają szalonym pędem. Pracownicy poszczególnych instytucji nie mogą jednak padać ofiarą tego, jeżeli instytucje poszczególne nie mogą pokrywać wzrastających kosztów admnistracji. Dyrekcje, zarządy, wydziały i rady nadzorcze muszą znaleść na to sposób, aby wynagradzać pracowników swoich należycie i chronić ich przed głodowaniem.

*

Galic. Kasa oszczędności krepowana jest niestety przestarzałym swoim statutem, który nie pozwala jej prowadzić rozmaitych agend bankowych i zarabiać na pokrywanie olbrzymich obecnie kosztów administracji.

Zdaje nam się jednak, że nie trudno będzie uzyskać zezwolenie ministerstwa co do zmiany statutu przestarzałego, który nie pozwala dyrekcji na prowadzenie agend bankowych — a w czasach dzisiejszych tylko agendy bankowe umożliwiają osięganie znaczniejszych zysków i pokrywania znacznych kosztów administracji. — Galic. Kasa oszczędności jest jedną z najstarszych instytucji w Polsce — istnieje już blizko 80 lat i cieszy się wielkiem i zasłużonem zaufaniem — utrzymać ją więc należy koniecznie. Była ona wzorem dla prowincjonalnych kas oszczędności, których w Małopolsce jest kilkadziesiat.

Nie wątpimy, że galic. Kasa oszczędności po zorganizowaniu i rozszerzeniu jej agend stanie się jedną z największych instytucji w kraju.

*

Na wtorkowem walnem zgromadzeniu galic. Kasy oszczędności przedłożyła dyrekcja sprawozdanie za r. 1922. Wynika z niego, że galic. Kasa oszcz. rozwija się normalnie i że z nadwyżki dochodów wyznaczyć można pewną kwotę na cele użyteczności publicznej.

Wkładki oszczędności w ciągu r. 1922 wzrosły o przeszło 220 miljonów marek i wynosiły z końcem ub. roku 445 miljonów. Rachunek strat i zysków wykazuje 136 miljonów, nadwyżka zaś dochodów 41 miljonów mk., z czego 35 miljonów przelano do funduszu rezerwowego, a 6 miljonów mk. przeznaczono na cele publiczne.

Sprawozdanie dyrekcji przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków.

Wreszcie wybrano do Wydziału Kasy p. St. Chołoniewskiego.

*

Wyrażamy nadzieję, że dyrekcji uda się w najbliższym czasie uzyskać zezwolenia na zmianę statutu i reorganizację tej instytucji. — Zwiększenie agend jej przyczyni się niezawodnie do zwiększenia dochodów Kasy na wzór innych instytucji i umożliwi lepsze uposażenie wszystkich pracowników. Galic. Kasa oszczędności i nadal zajmować będzie niezawodnie bardzo poważne stanowisko i stać na czele wszystkich Kas oszczędności w Polsce — dla których była wzorem. Pamiętać musi dyrekcja jednak o tem, że musi się iść z postępem i duchem czasu. Na jednem miejscu stać nie można...

Czas odnowić przedpłatę!

Na krawędzi dnia.

BOHATEROWIE ZA PIENIĄDZE.

Piłsudski nie przyjął pensji.

Jeden z tych bohaterów narodowych, którzy na ojczyźnie nie zrobili majątku.

Rezygnacja Piłsudskiego z pensji jest siarczystym policzkiem dla tych wszystkich, którzy wyszli z nicości i żebractwa a są dziś wielkimi mężami stanu i miljarderami.

Poznać ich po majątkach rycerskich, willach, folwarkach, automobilach, bankach, kopalniach i królewskiem życiu.

Jeżeli ci ludzie, obarczeni zdobytymi czy wyłudzonymi miljardami, mają czelność zabierać głos w sprawach państwa, jest to tylko miarą niesłychanej demoralizacji i bezwstydu istoty ludzkiej.

W chwili kiedy skarb państwa pusty, pieniądz spada, pół miljona urzędników głoduje, wszelkie bogaceuie się jest podłością, znikczemnieniem, zbrodnią.

Jeżeli panowie nie chcecie nosić tak podłego miana, oddajcie skarbowi państwa, to coście zdobyli za czasów jego istnienia.

Piłsudski zrezygnował z pensji.

Czy wasza „patrjotyczna" dusza zdolna jest do czegoś podobnego? Jeżeli tak — to pokażcie.

Jeden z nowożytnych potworów miljardowych miał się raz pochwalić, że potrafiłby wszystkie marki wykupić sam.

Sprobujcie coś podobnego a uwierzymy wam Inaczej każdy uczciwy ma prawo plunąć wam w twarz.

K.

Wypróbawanie kas ogniotrwałych.

Zanim ogniotrwała kasa zostanie wystawiowiona na sprzedaż, musi wprzód przejść najrozmaitsze próby swej wytrzymałości w najgorszych warunkach. Naprzykład rozpaloną do czerwoności kasę rzucają z czwartego piętra na kupę cegieł, albo wprost na cementowy chodnik., wprost z warsztatu fabrycznego.

Niech nikt jednak nie sądzi, że każda kasa przechodzi taką próbę, zanim zostanie wystawiona na sprzedaż. Czyni się to tylko z temi kasami, które mają służyć za model dla innych.

Podczas próby poznaje się wytrzymałość materjałów, z których kasa jest zbudowana, a potem zastosowuje się taki materjał i takie metody, jakie okazały się w próbie najpraktyczniejsze.

Próba ogniowa jest nieodzownym warunkiem fabrykacji szaf ogniotrwałych. Najpierw kasę stalową ogrzewa się do wysokiej temperatury przez całą godzinę, potem zrzuca się ją na twarde podłoże, a następnie jeszcze raz ogrzewa się ją w specjalnym piecu do temperatury 1,500 stopni Fahrenheita. Po dokładnem oziębieniu się kasy otwierają ją i oglądają zawarte w środku papiery i książki, ażeby przekonać się czy gorąco doszło do wnętrza. Czasami takie ogrzewanie trwa przez dwadzieścia godzin, a dobra kasa nie tylko nie roztopi się w ogniu, lecz nawet nie przepuści gorąca do zawartych w sobie papierów.

Ma to ogromne znaczenie w praktyce, bo przecież w kasach takich przechowuje się papiery wartościowe, papierowe pieniądze i ważne kontrakty.

Zapiski.

Myśl Wolna, miesięcznik, organ stowarzyszenia wolnomyślicieli polskich, wyszedł za m. wrzesień jako Nr. 9 (17). Treść miesięcznika stanowią: **J. Landaua „Fanatycy", krytyczny szkic sekty Marjawitów. Dr. Kempnera „Wolno myślicielstwo a filozoficzna myśl krytyczna", Baudouin de Courtenay „Swięty Eligjusz, morderca", M. Lubecki „Z rozmyślań nad wolnomyślicielstwem, J. Hempel „Jak tłumaczycie ten verset, interesujący dział, „Ze spraw bieżących" i w. i. — Cena egzemplarza 8000 mk.**

Administracja „Myśli Wolnej" ul. Królewska l. 16. Warszawa.

SPORT.

Otwarcie Polskich Zakładów Przemysłowych „Maraton". Miastu naszemu przybyła nowa placówka przemysłu, a szerokim kołom sportowców należycie wyposażone źródło zakupu przyborów sportowych.

Nowa firma, posiadająca swe biura i magazyny przy pl. Marjackim l. 4, w Hotelu Europejskim (a więc w centrum miasta) daje pełną gwarancję solidnej działalności, tembardziej, że na jej czele stoją sami sportowcy, obeznani jaknajdokładniej z potrzebami i niedomaganiami polskiego ruchu sportowego.

Założycielami „Maratonu" są pp. Bischof, Andrzejewski, dr. Tobiczyk i por. Łoteczko. Prezesem Rady nadzorczej jest p. Antoni Uwiera, dyrektorami są pp. dr. St. Nahlik i J. Miączyński.

Uroczystość otwarcia zakładów odbyła się wobec licznie zgromadzonych gości z pośród kół sportowych, a nie brakło i reprezentantów prasy. Przybyłych przywitał serdecznie p. dr. Tobiczyk, zaznajamiając ich zarazem z celami i zadaniami nowej placówki. W wymownych słowach złożył p. dr. Dembowski życzenia szczęśliwego rozwoju imieniem tych wszystkich, którzy doceniają wartość sportu w wychowaniu fizycznem młodzieży.

Imieniem kół sportowych przemówił p. dr. Nieduszyński prezes L. Z. O. P. N.

Życzyć-by sobie należało, aby nasze koła sportowe poparły usilnie wytwórnię polską i nie wysyłały drogiego grosza za granicę.

Od siebie składamy nowej placówce serdeczne życzenia jaknajświetniejszego rozwoju w interesie sportu polskiego.

N.

Polonia (Warszawa) — **Pogoń** decydujące spotkanie o mistrzostwo Polski wschodniej odbędzie się dnia 30 bm. na boisku „Pogoni" godz. 3-cia popoł. — Wobec spodziewanego silnego natłoku urządza LKS. Pogoń przedsprzedaż biletów, które odbędzie się od czwartku począwszy w lok. klubu ul. Zyblikiewicza 17 I p. od godz. 6—8 wieczorem.

OGŁOSZENIA.

Do Szanown. Prenumeratorów

„KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty

na październik

wraz z ewent. zaległością, celem uregulowania nakładu. — — —

Cena prenumeraty wynosi

od 1-go października:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“.	110 000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	125.000 m.
W całej Polsce	125.000 „
Zagranicą miesięcznie .	180.000 m.
Cena pojedynczego numeru	5.000 m.

Posady i prace.

Poszukuję agentów, specjalistów w branży gumowo-galanteryjnej. Oferty sub „Agent“. Warszawa, Powszechne Biuro ogłoszeń, Fredry 4.

Różne.

Jótek Z.

powróć natychmiast bo czekają z posadą w Pieszewie i proszę o wiadomość. Wszystko pomyślnie się ułożyło.

Kazia Z.
1884 Krotoszyn

Pokoju umeblowanego wraz z wiktem poszukuję. Zgłoszenia „Dla zamożnego“ do Admin. „Kurjera lwowskiego“ 4791

Nowa wypożyczalnia książek we Lwowie. Chcesz przeczytać najnowsze powieści: idź do wytwornie urządzonej Czytelni Nowości przy Księgarni Nauczycielskiej, Batorego 12 (Hotel Austrja. 4883

Damski złoty zegarek (branzoletka) zgubiono dnia 25 bm., przechodząc ulicami Ochronek i Piekarską. Uczciwy znalazca zechce oddac przy ul. Ochronek 11. a. I. p. 4905

Szukam w prywatnych domach szycia białego. „Zaufana“ do administracji „Kurjera Lwowskiego“. 4901

Student politechniki poszukuje pokoju za lekcję przy int. rodzinie. Zgłoszenia na Technice pod „K. G.“. 4902

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5. przyjmuje strojenia i reparacje. 4788

Kupno i sprzedaż.

Konia i powozik półkryty na gumach oraz wózek platformowy (Streifer) kupi Firma Juliusz Weiss we Lwowie ul. Potockiego 26. 4890

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 22. września 1923 została ustanowiona następująca cena gazu:

do oświetlenia, opału i motorów mp. 12.000 za 1 m³

Opłata za najem gazomierzy, została podwyższoną o 50%.

Należytości przypadające do zapłaty z tytułu rachunków za miesiąc **wrzesień** 1923 bez względu na termin odczytania stanu mierników, jak i nadal, mają być płacone według podwyższonej taryfy.

Lwów, w wrześniu 1923.

4903 DYREKCJA ZAKŁADU GAZOWEGO MIEJSKIEGO

Czas odnowić przedpłatę!

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.